

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70.

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 461

Poznań, sobota dnia 5 października 1929

Rok XXIV

Każdy Czytelnik

„Kurjera Poznańskiego“

powinien uważać za rzecz honoru obywatelskiego, aby w niedzielę nie tylko samemu głosować na listę Narodowego Obozu Gospodarczego nr. 10, lecz, aby ponadto dopilnować, ażeby dorosli członkowie rodziny, otoczenie i sąsiedztwo głosowało na listę nr. 10.

Każdy Czytelnik „Kurjera Poznańskiego“ powinien swym wpływem przysporzyć liście nr. 10 conajmniej pięć głosów.

Nominacja

Rogera Raczyńskiego

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — W piątek min. Składkowski podpisał wniosek o nominację Rogera Raczyńskiego na wojewodę poznańskiego.

Wieczorem p. Raczyński wyjechał do Poznańskiego. (w)

Dyrektorzy

kolei państwowych

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — Po wprowadzeniu nowej pragmatyki dla kolejarzy wszyscy dotychczasowi prezesi dyrekcji kolejowych otrzymali podpisane przez Prezydenta Rzpltej dekrety, zwalniające ich ze stanowiska prezesów dyrekcji, a równocześnie minister komunikacji zamianował ich dyrektorami kolei państwowych.

Jedynie prezes dyrekcji gdańskiej inż. Czarnowski został przeniesiony w stan spoczynku. Na miejsce jego został mianowany dyrektor kolei w Katowicach p. Dobrzycki, którego dotychczasowe stanowisko objął wicedyr. inż. Niebieszkański. (w)

Kredyty dodatkowe na P. W. K.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — Wczoraj wpłynął do kancelarii sejmowej z Rady Ministrów projekt ustawy o dodatkowym kredycie na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 na wydatki, związane z PWK.

„Monitor Polski“ z piątku ogłasza uchwałę Rady Ministrów o wyasygnowaniu dodatkowych kredytów w wysokości 200 tys. zł na przyjęcie wycieczek zagranicznych w związku z PWK. (w)

Piłsudski wyjeżdża na południe

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — W połowie przyszłego tygodnia, prawdopodobnie we czwartek, min. Piłsudski wyjeżdża na południe do Jugosławii lub Italii. Towarzyszyć mu będzie lekarz plk. dr. Wryczyński. Pobyt na południu ma potrwać 2 tygodnie.

We środę wyjechał na południe plk. Beck, aby przygotować pobyt. W piątek konsulowie państw zagranicznych udzielili Piłsudskiemu i Wryczyńskiemu wiz.

Prasa sanacyjna donosi, że nagły wyjazd Piłsudskiego z Druskienik został spowodowany zapadającymi tam chłodami.

Przyjechawszy do Warszawy, Piłsudski zapadł na gripę. (w)

350 rocznica założenia uniwersytetu wileńskiego

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — Na uroczystość 350 rocznicy założenia uniwersytetu wileńskiego, wyjeżdżają do Wilna premier Świątalski oraz ministrowie Piłsudski, Zaleski, Prystor, Czerwiński i Staniewicz. (w)



Książę Aga Chan, szef religijny muzułmanów, na tarasie restauracji du Pont de l'Albime w Cusy ze swoją narzeczoną Marceliną Carron, córką dyrektora jednego z wielkich hoteli paryskich.

Przed procesem w Opolu

Katowice, 4. 10. (PAT). Dnia 7 b. m. rozpoczyna się w Opolu proces przeciwko 28 oskarżonym o pobicie dn. 28 kwietnia po przedstawieniu „Halki“ katowickiego zespołu operowego. Rozprawy potrwać prawdopodobnie 3 dni.

Z Katowic wyjeżdża do Opolu w dniu 8 b. m. w charakterze świadków i uszkodzonych 37 osób, które wówczas odniosły uszkodzenia cielesne. Są między nimi soliści, członkowie chóru, baletu i orkiestry.

„Wyjaśnienie“ Rechberga

Koncepcja Rechberga przewidywała oddanie Niemcom przez Polskę Gdańsk i Pomorze

Berlin, 4. 10. (PAT). Znany inicjator planów o niemiecko - francuskim sojuszu wojskowym Arnold Rechberg, przemyślowieć niemiecki, „wyjaśnia“ za pośrednictwem Biura Wolffa zamiary swoje w stosunku do Polski.

W odpowiedzi na zarzuty, jakoby w planach swych przewidywał możliwość zgody Francji na zmianę traktatu wersalskiego na szkodę Polski, Rechberg pisze:

Od żadnego francuskiego meża stanu nie oczekiwałem, ani też żadnemu nie imputowałem, iż zechce on poświęcić Polskę. Również poseł francuski Reynaud oświadczył wielokrotnie, że Francja tylko wówczas może przedstawiać dla Niemiec wartość jako sojusznik lojalny, o ile ze swej strony nie naruszy lojalności w stosunku do swego starego sprzymierzeńca, Polski.

Koncepcja Rechberga była następująca:

Polska chwilowo znajduje się pomiędzy kleszczami bolszewizmu na wschodzie, będącego wrogiem wszyst-

kich państw cywilizowanych a więc i Polski, a Niemcami na zachodzie, które tak długo nie mogą być przyjaciółmi Polski, dopóki kwestja korytarza pozostanie niezalutowana. O ile więc w razie zawarcia sojuszu niemiecko-francuskiego Polska zgodziłaby się na oddanie Niemcom Gdańsk i korytarza i to pod warunkiem uzyskania wolnego portu w Gdańsku oraz gwarancji francusko-niemieckiej co do wolnej żeglugi na Wiśle i stabilizacji wszystkich pozostałych granic Polski, to stanowisko Polski i jej kredyty finansowy nie doznałyby osłabienia, lecz musiałyby wzrosnąć.

Podkreślano, oświadcza Rechberg, że rozwiązanie sprawy korytarza może być znalezione na drodze innej, aniżeli za pomocą wojny, tylko pod tym warunkiem, o ile dojdzie do skutku sojusz niemiecko-francuski. Tylko w tym wypadku bowiem wspólna gwarancja niemiecko-francuska mogłaby dać Polsce pełną równowagę za Gdańsk i korytarz pomorski.

Walki chińsko-sowieckie

Obie strony poniosły ciężkie straty

Wiedeń, 4. 10. (PAT). Dzienniki donoszą z Szanghaju:

Pomiędzy wojskami sowieckimi i chińskimi doszło w pobliżu Mandzuli do walki. Po obu stronach są ciężkie straty. W kołach neutralnych sądzą, że polityka moskiewska zmierza widocznie do tego, aby odciągnąć gubernatora Mandzurji Czang-Hsu-Liangą od rządu nankińskiego.

Powstanie Czang-Kwei-Fai przybiera coraz większe rozmiary. W pochodzie na Kanton armia jego wzrosła do

60.000 żołnierzy. Jak słyhać Czang-Kwei-Fai pragnie proklamować w Kantonie rząd lewego skrzydła Kuomintangu.

Charbin, 4. 10. (PAT.) Walki, jakie toczyły się we środę pomiędzy wojskami chińskimi i sowieckimi w okolicy Mandzuli, były nader ożywione i zaciekle. Aeroplany sowieckie dokonały trzech raidów, rzucając bomby i ostrzeliwując Chińczyków z karabinów maszynowych. Według wiadomości ze źródeł chińskich bitwa roz-

poczęła się atakiem oddziałów sowieckich, które mimo wielkich wysiłków zmuszone były we czwartek wieczorem do cofnięcia się.

Władze chińskie obliczają swe straty na 200 ludzi; straty sowieckie były również bardzo znaczne.

Moskwa, 4. 10. (Tass) PAT. — Z Czyteli donoszą, że wojska chińskie pod ochroną ognia artyleryjskiego przeszły granicę sowiecką w pobliżu fortu Nr. 86 i zaatakowały sowieckie oddziały graniczne. Po obu stronach są zabici i ranni.

Wstrzymanie inwestycji państwowych

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — Według preliminarza budżetowego nie zapowiada możliwości wyasygnowania przez rząd środków państwowych na ruch budowlany w przyszłym sezonie.

Inwestycje obejmą jedynie dalszą budowę portu i miasta Gdyni oraz linii kolejowej łączącej zagłębie śląskie z wybrzeżem morskim. (w)

Zakup złota

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — Bank Polski zakupił w ostatnich dniach na rynku amerykańskim za 1 i pół mil. dol. złota na powiększenie zapasu kruszców. (w)

Międzynarodowa konferencja kolejowa

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — 21 bm. rozpoczynają się w Warszawie obrady międzynarodowej konferencji w sprawie nowego rozkładu jazdy.

Weźmie w nich udział około 260 delegatów, przedstawicieli wszystkich zarządów kolejowych nie tylko europejskich lecz również mandzurskich, chińskich i japońskich.

25 bm. delegaci odjadą specjalnym pociągiem do Krakowa dla zwiedzenia miasta.

Przed powrotem delegatów do swych krajów Tow. wagonów sypialnych wyda w pociągu, złożonym z wagonów restauracyjnych, obiad pożełgalny na przestrzeni Kraków - Dzieżdice. (w)

U mistrza Paderewskiego w Riond Bosson

(Od naszego korespondenta).

Morges, 30 września.

W okresie zebrania Ligi Narodów w Genewie Paderewski w pobliskiej swej siedzibie w Riond Bosson koło Morges, niespełna godzinę od Genewy, oddalonej, podejmuje z wielką gościnnością członków świata dyplomatycznego i liczne znakomitości, które na ten okres zebrania Ligi zgromadza sprawa pokoju światowego i najdonioślejsze zagadnienia ogólnoludzkie.

Władając kilkoma językami i głęboką wiedzą, ogniskując najważniejsze kwestje żywotne, Paderewski skupia u siebie nieraz przeciwne sobie obozy, które w ożywionej dyskusji z tak niepopolitym mężem stanu chętnie bliżej rozpatrują wzajemne swe stosunki. Jak bardzo zaś te przyjęcia w prawdziwym ognisku miłości dla Polski jej interesom służą, nie potrzeba nawet wyjaśniać.

W tym roku przyjęcia te były liczniejsze, niż kiedykolwiek, a oprócz tego Paderewski miał u siebie przez długie miesiące aż do dni ostatnich szereg młodych muzyków polskich, których przygarnął pod swoje skrzydła, aby w szeregu lekcji fortepianowych wprowadzić ich na wyżyny artysty.

Z tych bezinteresownych i niezrównaną gościnnością gospodarza umiło-nych „lekeyj”, korzystali zaszczytnie już znani muzycy: Zygmunt Dygat, Stanisław Nawrocki, St. Szpinalski, Albert Tadlewski i Henryk Sztompka. Równocześnie Paderewski przygotowywał się do własnego objazdu koncertowego w Ameryce z zupełnie nowym programem. Miał wyjechać na okęcie „Ill de France” w dn. 9 października, a objazd ten zapowiadał się niezwykle z powodu przypadającego w tym roku pięćdziesiątolecia muzycznej twórczości Paderewskiego.

W dniu 6 listopada 1879 r. wyszło w Warszawie nakładem księgarni Banarskiego, poświęcone profesorowi R. Stróblowi, słynne Impromptu Paderewskiego F-dur, o którym współczesny znakomity krytyk francuski napisał: „Dotąd mieliśmy sposobność słyszenia nieraz znakomitego oddania dzieł muzycznych w grze fortepianowej, ale nowy geniusz muzyczny 19-letni zaledwie wirtuoz polski Ignacy Paderewski przekonał nas swem niezrównanym Impromptu, że melodie z duszy płynące można na fortepianie także wyśpiewać”.

Paderewski, przygotowując się do tegorocznego objazdu koncertowego po Ameryce, był już ogromnie wyczerpany objazdem, jaki niedawno ukończył we Francji na rzecz ofiar wojny narodu francuskiego. Mniej więcej dwa lata temu przyrzekł marszałkowi Fochowi, że stworzy na ten cel osobny fundusz. Utworzył go więc, jak zawsze, z ciężkiej pracy własnej już niemal w tym czasie nad siły, oddając marszałkowi Fochowi cały dochód około 70 swych koncertów w sumie miliona franków.

Wszystkie te nadzwyczajne wysiłki tak umęczyły Paderewskiego, że w końcu powaliły go na łóżko boleści. Pod wieczór z dn. 22 na 23 września zachorował nagle przy wysokiej, podnoszącej się z godziny na godzinę gorączce. Lekarz domowy pp. Paderewskich dr. Masson zarządził po północy odwiezienie go do kliniki Mont Riant w Lozanie, gdzie natychmiast o 3 w nocy słynny profesor dr. Jaques Roux dokonał operacji Paderewskiego na apendicitis.

Operacja wobec ogromnego przemęczenia i wycieńczenia organizmu budziła w pierwszym dniu poważne obawy, ale silna wola chorego i opieka dr. Roux sprowadziły po kilku dniach przesileni na lepsze.

We środę, 25 b. m., konsylium lekarskie stwierdziło pomyślny postęp ku wyzdrowieniu.

Gorączka powoli spała, a od dnia 27 września ogólne polepszenie pozwala spodziewać się rychłego wyzdrowienia.

Od chwili zaśląbnienia mistrza Paderewskiego, ani na chwilę nie ustawały telefony, kablogramy i telegramy z zapytaniami o jego zdrowie; wiele zaś znakomitych osób przyjeżdżało do kliniki osobiście.

Ameryka, Francja, Polska i Szwajcaria, cała prasa genewska, lożańska, paryska, ambasadorowie, posłowie, wybitni przedstawiciele Ligi Narodów wyprzedzali się w aktach pamięci, współczucia i hołdu dla Paderewskiego.

pogorszenie w zdrowiu nieidomagającej także od pewnego czasu pani Paderewskiej, która wobec tego przewieziono do sanatorium w Vevey. Willa w Riond Bosson opustoszała. W rozległym, wspaniałym parku, który ją otacza, zimny powiew jesiennego wiatru strząsnął liście z drzew rozłożystych, całunem ścieniac je na trawnikach i wśród długich alei.

J. O.

Stronictwo Narodowe

Dzielnica Wilda

Zebranie członków i sympatyków Stronictwa Narodowego — oddział Wilda — odbędzie się dziś, w sobotę, 5 października o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Zawadkowej, Górna Wilda, narożnik ul. Św. Jerzego.

Na porządku dziennym sprawy wyborów do Rady miejskiej. Prosi się o przybycie wszystkich mężów zaufania i obwodowych Narodowego Obozu Gospodarczego. Zarząd.

Walki artyleryjskie pod murami więzienia

Ultimatum zbuntowanych więźniów — Zamordowanie kata Straszna śmierć dozorców — Atak policji i wojska — Samobójstwo przywódców buntu

Canon City, 4. 10. (Radjo). — Bunt, który wczoraj wybuchł w tutejszym więzieniu, przybrał niebywale rozmiary. W ciągu nocy zabitych zostało 16 osób, w tem 6 dozorców. Po podpaleniu dwóch budynków, 150 więźniów zabarykadowało się w gmachu więziennym. Wojsko i milicja z artylerją oblegało więzienie przez kilka godzin. Więźniowie postawili ultimatum, żądając dostarczenia 3 samochodów ciężarowych, na których chcieli odjechać. Jako zakładników zamierzali zabrać ze sobą 10 dozorców, których mieli wypuścić dopiero po osiągnięciu strefy, której nie sięgalyby pociski artyleryjskie.

Po odrzuceniu tego ultimatum oblegający przystąpili do szturmowania, lecz zostali odparci. Więźniowie zamordowali zatrzymanego kata i ciało jego

wyrzucili przez okno, a następnie postawili czterech dozorców na wysokim murze i zepchnęli ich w dół. Wszyscy czterej zabili się na miejscu.

Do walki z buntownikami ściągnięto dwie kompanie wojska, tysiąc ochotników i większy oddział policji. Zażądano również przysłania samolotów z gazami i bombami.

W godzinach porannych udało się patrolowi milicji założyć bombę pod część budynków więziennych, które wysadzono w powietrze. Mimo to buntownicy nie poddali się i walczyli jeszcze przez kilka godzin. W godzinach południowych przywódcy buntu zawezwali swych towarzyszy do poddania się sami popełnili samobójstwo. Po śmierci przywódców buntownicy zrezygnowali z dalszej walki.

Zywcem zakopany w trumnie

Tajemnica lasu wersalskiego

Paryż, 5. 10. (Radjo). Od pewnego czasu tutejsze dzienniki oraz osoby prywatne otrzymywały listy, podpisane przez „rycerzy Temidy”, w których przy dokładnym podaniu miejsca donoszono, iż w pewnym lasu w pobliżu Wersalu żywcem zakopany został markis de Champaubert. Przypuszczając, że jest to mistyfikacja, do doniesień tych nie przywiązywano żadnej wagi, aż w końcu przeprowadzone badania potwierdzi-

ły podane w listach fakty. Sądowa obdukcja zwłok, jak również wystająca z ziemi rura, która prowadziła do trumny, dowiodła, że ofiara została żywcem zakopana. Rzekomym markizem okazał się kilkakrotnie karany niebieski ptak Clement Passal, który, żywcem zakopany, zmarł z głodu lub też wskutek uduszenia.

Policja śledzi za sprawcami zbrodni.

Katastrofa samochodowa pod Ożarowem

Warszawa, 4. 10. (AW.) W dzisiejszej prasie porannej ukazała się wiadomość o wypadku samochodowym pod Ożarowem, któremu miał rzekomo ulec min. Zaleski. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Pod Ożarowem istotnie uległ katastrofie samochód, lecz należący do posła Fr. Zielińskiego, który jechał wraz z posłem Józefem Chacińskim, prezesem klubu parlamentarnego Ch. D., ks. posłem Fr. Gąsiorowskim i posłem Zielińskim. Wszyscy wraz z kierowcą Dąbrowskim doznali lekkich obrażeń i kontuzji.

Samochód, skutkiem gwałtownego zahamowania, wywrócił się do góry kołami.

Rozstrzygnięcie konkursu

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.) Jury, rozpatrujące konkurs w sprawie

dekoracji sali sejmowej, przyznało dwie pierwsze nagrody w wysokości po 7 tys. złotych prof. Mehofferowi i Slendzińskiemu z Wilna.

Dwie drugie nagrody po 5 tys. zł każda otrzymali prof. Sichulski oraz praca pod godłem „Odrodzenie”, której autorem okazał się Bronisław Bartel z Poznania. (w.)

Szczyry wygryzły dziecku oczy

Warszawa, 4. 10. (J. B. K.) We wsi Kuligi, w powiecie szczuczynskim szczyry wygryzły oczy ośmiomiesięcznej Genowefie Bieleckiej, skutkiem czego dziecko wkrótce zmarło w okropnych męczarniach.

Zderzenie pociągów

Londyn, 4. 10. (PAT). Dziś wczesnym rankiem w odległości kilku mil od Londynu nastąpiło zderzenie ekspre-

su Londyn — Tunbridge z pociągiem towarowym. Lokomotywa ekspresu wywróciła się, przyczem mechanik odniósł rany. 7 rannych pasażerów umieszczono w szpitalu.

Wczorajsze awantury komunistyczne

Publiczność energicznie reaguje na prowokacje pacholców Moskwy

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady miejskiej komuniści poznańscy usiłowali za wszelką cenę urządzić manifestację uliczną. W tym celu zwołali na wczoraj popołudniu wiec na placu Bernardyńskim bez pozwolenia ze strony władz policyjnych. Gromadzące się grupy wyznawców Bema rozpuściła skonsygnowana policja.

Rozproszeni komuniści zgromadzili się na Starym Rynku, gdzie usiłowali przemawiać poseł komunistyczny Kieruzalski. Prowokacja bolszewicka spotkała się z silną reakcją publiczności, która energicznie wystąpiła przeciwko komunistom, wznosząc okrzyki na cześć listy narodowej nr. 10 i wołając: „Precz z pacholkami moskiewskimi!”

Policja rozpuściła komunistów, aresztując trzech prowodyrów. (k.)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 5 b. m.:

Na północnym zachodzie Polski jeszcze chmurno, poza tem dość pogodnie, choć rano miejscami mglisto. Nieco chłodniej, zwłaszcza na Pomorzu i w Poznańskiem, słabe wiatry południowe a potem zachodnie.

Teatr świetlny „Słońce”

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę ostatnie 2 dni wspaniałe arcydzieło filmowe p. t. „ŁÓDZ PODWODNA S. 44”.

W poniedziałek, dnia 7 października br. w teatrze świetlnym „Słońce” rewelacyjna premiera największego filmu świata p. t.

„Burza nad Azją”

reżyserji genialnego W. Pudowkina, która wzbudziła niebywale dotychczas zainteresowanie w Poznaniu.

„BURZA nad AZJĄ” jest bezwzględnie najciekawszym i najoryginalniejszym filmem, jakie w ostatnim czasie widzieliśmy na ekranie.

„BURZA nad AZJĄ” oznacza prawdziwy przewrót w dziedzinie kinematografji. Po raz pierwszy film nakręcony został w sercu Azji, w Mongolji. Szereg cudownych obrazów, uchwyconych przez aparat, kierowany genialną ręką Pudowkina, wywiera niezapomniane wrażenie.

Film ten, w którym buddyjscy kapłani i mongolscy myśliwi grają lepiej niż najznakomitsi aktorzy świata, umożliwia nam zobaczenie największej świętości ludów mongolskich „Bóstwa Lamy”.

Tempo obrazu jest tak oszalamiające, że zachwycony widz nie zdaje sobie po prostu sprawy, że to już minęło 2 godziny i film skończony...

Chciałoby się dłużej jeszcze chłonąć potężne piękno tego filmu, który czarem swym i bujnym życiem — porwać musi bez wyjątku wszystkich. Cały Poznań oczekuje z najwyższym zainteresowaniem poniedziałkowej premiery.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

37)

— Tak, Andrzej, to jest właśnie to, co ci chciałem powiedzieć. — z zapalem podkreślił stryj Maciej i już jednym tchem usiłował wyładować decydującą reszję swego przemówienia — to, do czego musiałem cię przygotować.

— Brakowało nam w naszej pracy tutaj jednego: przyznania się wobec innych, a nawet wobec siebie, że pracujemy dla Polski i że każdy być może naszym współnikiem, pod warunkiem, że te właśnie hasła chce uznać i w myśl nich z nami współpracować.

Ostatnie zdanie zaskoczyło Andrzeja. Obawiał się o stryja, który dla niezrozumiałych przyczyn nawrócił zbyt gwałtownie w sferę... finezji uczuciowej. Postanowił jednak dowiedzieć się wszystkiego, więc spytał ostrożnie:

— A ci... kto są?

— To są Niemcy, i jeszcze raz Niemcy, przyodziani w skóry Anglików, holendrów, ba nawet Francuzów, żeby obraz wyglądał barwniej i nie podejrzanie.

Andrzej wyciągnął dłoń do stryja... ze współczuciem.

— Myślę, że zrozumiałem cię, stryju, i przypuszczam, że będę ci umiał być wdzięczny za tę szczerość, którą mi okazał — wprawdzie późno, ale nie zapóźno.

Maciej Soplca uważnie wpatrzył się w bratanka, lecz twarz jego spokojna i zimny wyraz oczu nie powiedział mu nic więcej ponadto. Albo Andrzej nie był z nim szczery, albo tę nie odczuł intencji stryja. Gorzej — jeżeli je przejrzał i odrzucił a limitnie jako obce sobie.

Tem niemniej Maciej Soplca serdecznie uściskał podaną sobie dłoń, a uważając spadz, że to jeszcze nie wyrazi jego zadowolenia i nie doda dostatecznej podniety Andrzejowi, wziął go po ojcowsku w objęcia.

— Mam nadzieję, że sam zrozumiesz te sprawy lepiej, kiedy przyjrzesz się im bliżej. O to cię też tylko

proszę. No a teraz chodźmy na kolację. Nie możemy pozwolić tym panom czekać na siebie. Szczególniej zaś panu komisarzowi generalnemu, o ile, oczywiście, raczy się zjawić — zakończył nieco sceptycznie.

VII

UCZTA WROGÓW.

W wielkiej sali Danzigerhof'u rzuciło się ku wchodzącym kilku wyfraczonych kelmerów, by przy nieustających ukłonach i w lansadach odprowadzić dolarowych gości do zamówionego stołu.

Maciej Soplca miał tu ustaloną opinie gościa, który swoją obecnością nie tylko przynosił zaszczyt lokalowi, ale był jednym z jego filarów. W gronie Amerykanina grupowała się bowiem najbardziej zażywna socjeta, grube ryby, stanowiące o podstawach dobrobytu Wolnego Miasta.

Gdyby nie to, że wielki Amerykanin był z pochodzenia cudzoziemcem, powołano go niewątpliwie już w szeregi senatorów. Usiłowano go przecież wciągnąć do różnych honorowych komitetów, których zadaniem było, wprawdzie pośrednio tylko, niedostrze-

galne paraliżowanie rozwoju portu i miasta Gdyni. Te jednak wyróżnienia, to dyplomatyczne ujmowanie ostrza sprawy przez białe rekawiczki obudziły czujność Amerykanina. Przedewszystkiem piastowanie podsuwanych mu zaszczytów stanęło w sprzeczności z bezpośredniemi jego interesami na wybrzeżu polskim. W ślad za tem wyłoniły się motywy zgoła nieoczekiwane dotąd. Maciej Soplca zrozumiał, że w nim bądźcobać Polaku, usiłowano specjalnie podnieść do poziomu wielkiej cnoty jego amerykański sposób widzenia, obniżając w oczach jego wszystko to, co wyrastało na tym gruncie jako produkt zdecydowanie polskiej ekspansji. Fakt ten stał się drugim jego motywem przebudzenia.

A raz przebudzony Maciej Soplca był już czujny. Im bardziej go atakowano, tem bardziej krzepł w swojej ideologii i rozglądał się wokół za nowym sojusznikiem. Ci jednak którzy go poznali dotąd jako amerykańskiego rekina, nie ufali mu: ci, których zaskoczył teraz nowym punktem widzenia — ujrżeli w nim niebezpiecznego konkurenta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 5 października 1929.

Słońce: wschód 6,00 — zachód 17,21 —
długość dnia 11 godzin 21 min.
Księżyc: wschód 8,55 — zachód 18,16 —
po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Placyda — jutro Brunon.
Kal. słow.: Zaslav — jutro Bronisław.

Zebrania

Dzisiaj o 18 Wlkp. Tow. Hodowli Kanarków, u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 19 Zw. Pomocników Tapicerów i Dekoratorów, w lokalu p. Pohla, przy moście Chrobrego.
o 19 „Sokół” Winiarzy-Solacz, w lokalu zebrani;
o 19,30 Zw. Chrześc. Kupców Podróż. i Przedstawicieli Handlowych, w Bazarze;
o 19,30 Tow. Sp. „Jutrzenka”, u p. Olszewskiego, ul. Gen. Kosińskiego 17 a;
o 20 Zw. Wermistrzów Polskich, u p. Tomczyka, ul. Wroneńska 13;
o 20 Tow. b. Żołnierzy I. p. Strzelców Wlkp., w Domu Królowej Jadwigi.
o 20 Sokół - Rataje w lokalu zebrani.
Jutro o 11 Cech Czeladzi Garncarskiej, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 11,30 Cech Murarzy, w „Ulu”, ul. Słusarska 6;
o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Połtowników, u p. Ograbowicza, ul. Słusarska 6.

Licytacje

Dzisiaj o 10 ul. Żydowska 3 — biurko z krzesłem, biblioteka, stół okr., kanapa, maszyna do szycia, umywalnia z płytą marm., dywan;
o 10 ul. Słowackiego 18 — kanapa;
o 10 (do godz. 17 licytacja dobr.) ul. Zwierzyniecka 29 — szafy, szafonierka, komoda, biurko, kanapa, umywalnia, stoły, maszyna do szycia, szafa kuchenna, lustra, pługi, brony, drut stalowy, osetki, kotły, towary żel., obuwie;
o 10,30 Czarterja 1 — gryzarka, piła tarczowa, 2 motory;
o 11 ul. Sienna 5 — leżanka;
o 12 ul. Wenecjańska 2 — maszyna do pisania;
o 12,30 ul. Przemysława 29 — sztandar z jedw. adamaszku, leżanka;
o 13 W. Garbary 20 — kredens;
o 14 Śródka w Warowni Reformatorów — garnitur klubowy;
o 15 ul. Wawrzyniaka (f. Miklas) — rozm. meble, obrazy, stery, portjery, dywany, lampy, urządzenie elektr.;
o 16 ul. Półwiejska 26 — szafa, 3 biurka, 2 maszyny do pisania.

Różne

Dzisiaj o 20 „Sokół” (Jezyce) — wieczorek w sali p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16.
o 20 Stow. Urzędników Pozn. Samorządu Wojewódzkiego — zabawa jesienna w sali Ogrodu Zoologicznego.
o 20 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc” zabawa jesienna w Domu Królowej Jadwigi.

Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Kandydy z Brochwicz-Lewińskich Bach-Zelewskiej o godz. 9,30 ul. Matejki 67. — Sp. Tadeusza Orzechowskiego o godz. 16 z kaplicy Św. Józefa. — Sp. Stanisławy Woźnińskiej o godz. 16 z domu żałoby. — Sp. Franciszka Ksawerego Zwierskiego o godz. 16 z kaplicy Św. Józefa.

Teatr Wielki

DZIS — „Hrabina Marica”, operetka Kalmana. (Premjera).

Teatr Polski

DZIS — „Spazmy modne”.

Teatr Nowy

DZIS — „Kurnik”. Gość. występ Antoniego Fertnera.

Z teatru

„Kurnik”, komedia w 3 aktach Tristana Bernarda. Teatr Nowy. Występ Antoniego Fertnera. Reżyser: F. Chmurkowski. Wykonawcy: pp. Fiszerówna, Chmurkowska, Jermianowska, Trojanowska, Zeromska, Fertner, Mazanek, Smoczyński i Tylczyński.

Bertrand ma dwie kochanki, które tak go sfatygowaly, że aby wypocząć, wyjeżdża na wieś, do żony, z którą pobrali się przed pół rokiem, lecz wcale ze sobą nie żyli. Myśli, że tak będzie dalej. Tymczasem żona rzuca mu się namiętnie na szyję, a obydwie kochanki przyjechały za nim, są wymagające i robią mu o siebie nawzajem sceny zazdrości. Przyjaciel, którego ze sobą na wieś zabrał, został znów oswobodzony od kochanki, z którą żył czternaście lat i chce wziąć sobie coś młodszego. Tymczasem, o ile Bertrand ma za dużo kobiet, o tyle Leonard nie może dostać żadnej i nakoniec ofiarą jego pada stara hrabina, ciotka pani Bertrandowej.

Są to wszystko sprawy bardzo intrygujące, niezawodnie, ale tajemnica nie są, skoro się je przez półtrzeciej godzinny przy akompaniamencie plastycznych

Afera przemysłowa w Gdyni

Straty skarbu państwa wynoszą milion złotych — Oszustów aresztowano i osadzono w więzieniu

Gdynia, 4. 10. (Telefonem.) Korespondent nasz donosi:

Policja gdyńska wpadła na trop i wykryła olbrzymią afere przemysłową, wskutek której skarbu państwa poniósł blisko 1 mil. złotych straty. — Mianowicie w ciągu kilku miesięcy przemycano do kraju 2180 kg. jedwabiu. Oszustwa tego dokonali Bohnerberg i Chrzanowski z Gdyni, Goldstein z Torunia oraz Ukraińczyk z Warszawy. Pierwsi dwaj zostali niedawno zasądzeni na rok więzienia za kra-

dzież 13 wagonów tomasówki na szkodę firmy Hartwig.

Oszukańcza spółka dokonywała przemytu w ten sposób, że jedwab, który nadchodził drogą morską do Gdańska, transportowano do Gdyni, skąd wysyłano go do kraju już jako zwykłą manufakturę. Celem zatarcia śladów przemycnicy wysyłali towar również przez Wejherowo.

Wszystkie akta i korespondencja znajdują się w rękach prokuratury. Przemycników aresztowano i osadzono w więzieniu.

Dokoła wyborów do rad miejskich

Sytuacja wyborcza w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 4 października. Podobnie jak Poznań, także Bydgoszcz ma 11 list wyborczych. Są to: Lista nr. 2. — Polskiej Partji Socjalistycznej, lista nr. 3. — komunizujących niezależnych socjalistów, lista nr. 4. — Stronnictwa Chłopskiego, lista nr. 5. — Ch. D. i N. P. R., lista nr. 6. — niemiecka, lista nr. 7. — Obywatelskiego Komitetu Gospodarczo-Kulturalnego, lista nr. 8. — B. B., lista nr. 10. — „Stanu Średniego”, lista nr. 11. — t. zw. zjednoczenia drobnych kupców i przemysłowców, lista nr. 12. — żydowska. Lista nr. 1. została unieważniona. Wysunęła ją grupka socjalistów, niesolidaryzujących ani z listą nr. 2, ani listą nr. 3.

Największe szanse ma lista nr. 7. Obywatelskiego Komitetu Gospodarczo-Kulturalnego, na której znajdują się reprezentanci wszystkich warstw społecznych. Na czele jej stoją 1) Ks. dziekan Józef Jaworski, 2) Poseł Antoni Bolesław Lewandowski, kupiec, radny miejski. 3) Jakób Hechliński, przemysłowiec. 4) Bolesław Najdrowski, mistrz siodlarski. 5) Red. Konrad Fiedler, wiceprezes Rady miejskiej. 6) Andrzej Burzyński, kupiec. 7) Inż. Tadeusz Mieczkowski, przemysłowiec. 8) Mec. Zygmunt Sioda, adwokat, radny miejski. 9) Dionizy Martini, emeryt. 10) Dr. Jadwiga Jaworowiczowa, radna miejska. 11) Julian Sokolowski, przemysłowiec. 12) Kazimierz Rozmiarok, kupiec. 13) Józef Grodzki, architekt. 14) Marcin Jasiewicz, mistrz malarski. 15) Antoni Piłiński, kupiec.

O poparcu, którym cieszy się lista nr. 7 wśród szerokich sfer obywatelstwa Bydgoszczy świadczy choćby wspaniały wiec tej listy, który odbył się w dniu 2 bm. w sali Resursy Kupieckiej.

W Inowrocławiu

Inowrocław, 4 października. W Inowrocławiu zgłoszono 5 list. Są to: Lista nr. 1. — N. P. R. lista nr. 2. — P. P. S., lista nr. 3. — Narodowego Komitetu Gospodarczego, lista nr. 4. — „lokatorów”, lista nr. 5. — Komitetu Wyborczego Wszystkich Stanów (zbliżona do dawnej „trzydziestki”).

Najpoważniejszą z list jest niewątpliwie lista nr. 3. Narodowego Komitetu Gospodarczego i ona też niewątpliwie skupi gros głosów ze wszystkich warstw społecznych.

W Wągrowcu

Wągrowiec, 4 października. Wybory do Rady miejskiej odbędą się, jak wszędzie, w najbliższą niedzielę. W dwóch miejscowych gazetach toczy się ostra polemika w sprawie rozbięcia przez „sanację” obozu polskiego, z czego skorzystają mniejszości. W polemikach tych wyjawiają się nieraz bardzo ciekawe rzeczy, jak że Magistrat subwencjonuje podobno pewną część prasy miejscowej. W każdym razie przyszedł Rada miejska będzie musiała się zająć zbadaaniem koncesyjek miejskich. (ek.)

Sytuacja wyborcza w Witkowie

Witkowo, 3 października. Zgłoszono u nas ogółem 5 list. Są to: lista nr. 1 „sanacyjnych” cizzakowców, lista nr. 2 Narodowo - Obywatelskiego Komitetu Wyborczego, lista nr. 3 B. B. („sanacja”), lista nr. 4 „Przybyszów” (nowość, zanotowana dotychczas chyba tylko w Witkowie), lista nr. 5 N. P. R.

Głównym naszym przeciwnikiem jest lista nr. 3, utworzona przez dwóch panów, którzy już nie poraz pierwszy przyczynili się do rozłamów w obywatelstwie. Ubolewania godnym jest fakt, iż kilku obywateli bądź to z powodu zadrażliwionej ambicji, bądź to z oportunistycznym udziałem poparcia tej politycznie bankrutowanej spółce. Po bezprzykładnej klęsce jaką przy wyborach sejmowych poniosła u nas „sanacja” nie odważyła się ona na wystąpienie zupełnie jawne, licząc na to, że tym sposobem uzyska poparcie słabiej orientujących się obywateli. Dla oceny jak wygląda prawdziwe oblicze listy nr. 3, niech posłuży fakt, iż główna osobistość „sanacyjna”, zaproszona na zebranie obywatelskie, oburzyła się i nie przyszła dlatego, iż na zaproszeniu w nazwie komitetu znajdowało się słowo „chrześcijański”.

Obywatelstwo miasta Witkowa, które dotychczas w sprawach narodowych ujawniało rzadko spotykaną solidarność, da i tym razem należyte odprawę tym panom, których jedynym celem jest łowienia ryb w mętnej wodzie.

Jedna lista polska w Bojanowie

Bojanowo, 2 października. Do tutejszej komisji wyborczej wpłynęły 2 listy — i to lista niemiecka nr. 1 i polska lista nr. 2.

Można doprawdy brać za wzór i podziwiać tutejsze polskie społeczeństwo, które po raz drugi przystępuje do wyborów zgodnie z jedną listą, unikając rozbięcia.

Czołowym kandydatem na polskiej liście jest p. Halardziński, kierownik tutejszej 7-mioklasowej szkoły powszechnej, poza tem na liście polskiej są reprezentowane wszystkie stany i warstwy.

Wobec wysokiego odsetka wyborców Niemców, należy mieć nadzieję, że wszyscy Polacy spełnią w dniu 6 października swój obowiązek, oddając swój głos na listę nr. 2.

Poznań przed wyborami

Zebranie przedwyborcze w Staroleścu

Zebranie przedwyborcze Narodowego Obozu Gospodarczego dla Staroleśki i Rataj odbędzie się dzisiaj, w sobotę, o godz. 7-ej wieczorem w lokalu p. Ratajaka.

Wstęp mają członkowie Stronnictwa Narodowego oraz wszyscy sympatycy listy nr. 10.

Grupa akademicka Młodych Obozu Wielkiej Polski

wzywa wszystkich członków do przybycia na zebranie, które odbędzie się w dzisiejszą sobotę o godz. 8-ej wiecz. w lokalu redakcji „Awangardy” przy ul. Św. Marcina 65. I ptr. (nad kinem „Colosseum”).

Na porządku obrad sprawy bardzo pilne.

Do Studentek i Studentów Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Handl. w Poznaniu

W jutrzejszą niedzielę odbędą się w Poznaniu wybory do Rady Miejskiej.

Wybory te muszą pokazać wszystkim w Polsce, że żywiły narodowe stanowią w stolicy ziem zachodnich — Poznaniu przyniatająca większość i że nadzieje rodaków z innych części Ojczyzny nie zostaną zawiedzione. Młodzież akademicka, która w walce o czystość moralną ducha polskiego i charakter narodowy społeczeństwa polskiego dotychczas tak chlubnie się zapisała, stanie w dniu jutrzejszym solidarnie ze społeczeństwem Poznania do walki o narodowy charakter kolebki Państwa Polskiego.

A zatem. Koleżanki i Koledzy, spełnijcie wszyscy swój obowiązek obywatelski, głosując na listę Narodowego Obozu Gospodarczego nr. 10.

Koleżanki i Koledzy, oddajcie swój wolny czas do dyspozycji komitetu wyborczego listy nr. 10, który się mieści w lokalu Stronnictwa Narodowego, ulica Św. Marcin 65. I ptr.

Grupa Akademicka Młodych Obozu Wielkiej Polski.

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

Młodzież Wszechpolska wzywa wszystkich członków i kandydatów do przybycia na zebranie, które odbędzie się

gestów opowiada. Trzeba to wszakże robić prędko, tak jak Fertner, i z takim jak on wdziękiem. Tlustej anegdota nie można rozciągać na mile, ani opowiadać z powagą uniwersyteckiej prelekcji, zwłaszcza, gdy nie wiele na niej jest. Tristan Bernard uchodzi w swoim kole za wielkiego kawalarza i mnóstwo jego dowcipów krąży z ust do ust, ale przed napisaniem „Kurnika” musiał widocznie dużo gadać i tak się z koncepcją wyszeptał, że mu już nic na sztukę nie zostało. Fertner nadrobił to kapi-talnie, bo czego on nie nadrobi, ale i on nie da sam rady wszystkiemu. N. p. biedny Bertrand nie zamierzał wcale być śmiesznym, ale sfatygowanie swoje przeżywał tak boleśnie, jakby był znekana duszą z Przybyszewskiego. Grająca pokojówkę panna Trzy Gwiazdki, była dobrze wyuczona i wcale miła. W. N.

Z opery

Dzisiaj premjera „Hrabiny Maricy”

Jako pierwszą w sezonie nowość operetkową Teatr Wielki wystawia dzisiaj „Hrabina Marica” Kalmana, jedną z

najlepszych operetek nowoczesnych, która w ciągu ostatnich czterech lat obiegła wszystkie sceny i utrzymuje się na nich z niesłabnącem powodzeniem. Po „Księżniczce Czardasza” żadna operetka nie zdobyła takiego rekordu, a warto przypomnieć, że „Hrabina Marica” pochodzi z pod pióra tego samego kompozytora, co i jej księżęca poprzedniczka. Milieu węgierskie i przystosowana do niego muzyka nie są w operetce nowością, jednak nikt nie umiał wyzyskać węgierszczyzny jak Emerich Kalman, którego melodyjna inwencja i temperament w układzie rytmów nadały partyturze „Maricy” tak dużo sentymentu i lirycznego nastroju obok szalonej werwy w porywających rytmach tańców.

W efektywnej odmianie snuje kompozytor piękne melodie węgierskie z charakterystycznymi okentami synkopowanymi, przeplatając je pełnymi uroku walcami i z rzadka też rafinowanymi rytmami nowszych salonowych tańców. Każda z tych melodii zdobyła popularność niejako na własną rękę, a o wartości inwencji Kalmana świadczy najlepiej fakt, że popularność ta nie słabnie a raczej się utrwała, tem wię-

cej, że żadna inna operetka nie stała się jeszcze narazie tak głośną i ulubioną, jak „Hrabina Marica”. Jedną jeszcze z wybitnych zalet muzyki tej operetki jest jej wyborna instrumentacja, utrzymana w dyskretnej i jednak niezwykle żywych barwach.

Do ogromnego sukcesu „Hrabiny Maricy” przyczyniło się niewątpliwie też zreżne i efektowne libretto, w którym sceny humorystyczne doskonale równoważą się ze scenami charakteru sentymentalnego, wskutek czego pogoda i wesołość nie wsiakają w gąbkę pseudodramatu, jak to często bywa w nowszych operetkach.

Teatr Wielki przystąpił do wystawienia „Hrabiny Maricy” z wyjątkowym nakładem pracy przygotowawczej. Zarówno inscenizacja dekoracyjno - kostiumowa projektu p. Jarockiego, jak obsada artystów z wyborną primadonną p. Melą Grabowską na czele, pragnie ukazać znakomitą operetkę w jak najefektowniejszych ramach wykonawczych. Reżyserję „Maricy” prowadzi p. Sendekki; przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie p. Jarosław Leszczyński; balet i ewolucje taneczne przygotował baletmistrz p. Stankiewicz.

w dzisiejszą sobotę o godz. 8 wiecz. w sali przy ul. św. Marcina 65. I ptr. (nad kinem „Colosseum“).

— * **Zamech samobójczy ucznia.** Notatka o samobójstwie ucznia śp. Romana Antczaka przy ul. Poplińskich 12, nie polega na prawdzie. Świadczenie lekarskie stwierdza, że zmarł on na śpiączkę cukrzycową. O objawach otrucia wogóle niema mowy.

— * **W związku z notatką p. t. „Rozbił okno wystawowe”,** właściciel domu przy ul. Strzeleckiej, p. Jagaciak prosi nas o zaznaczenie, iż p. Brodniewicz nie mieszka w jego kamienicy.

SPORT

Piłka nożna

„Legja” — „Marymont”. To bardzo ciekawe spotkanie o wejście do Ligi odbędzie się w niedzielę o godz. 15 na boisku H. Cegielski, przy ul. G. Wilda. „Marymont” przyjeżdża w najsilniejszym składzie; „Legja” wystąpi z Chmielewskim w ataku. Nic dziwnego, że spotkanie zapowiada się bardzo interesująco.

Do Ligi wpłynęły dwa protesty: „Warty” przeciwko meczowi z „Turystami” i „I. F. C.” przeciwko spotkaniu z „Wisłą”. Zarząd Ligi postanowił narazie ich nie rozpatrywać i zaczekać do nadejścia protokółów sędziowskich.

Lekka atletyka

Atrakcyjny mecz „Polonia” (Warszawa — „Waria” zapowiada się rzeczywiście ciekawie. Dużo emocji dadzą walki w rzutach rekordzistów Polski Górskiego i Heljasza ze znajdującym się w doskonałej formie Cezikiem. Skok w wyż niemiernie zapowiada się ciekawie przez wzgląd na walkę Banaszkiwicza z Frysztynem. Biegi średnie i długie rozpalą widownię, gdyż szanse są tutaj wyrównane. Dobra forma Szwarcza wroży najzajętszą walkę w biegach na 800 i 1500 m. Przy sprawnej organizacji, do której przyzwyczajeni jesteśmy na lekko atletycznych imprezach „Warty” całość wypadnie udanie. Przypominamy, że początek meczu wyznaczony jest na godz. 14.45 a start biegu na 100 m. nastąpi punktualnie o godz. 15.

Bieg na przelaj o mistrzostwo Polski odbędzie się 13 bm. w Król. Hucie. Start i meta na bieżni stadionu. Zgłoszenia należy kierować do dnia 6 bm. pod adresem POZ LA (Król. Huta ul. Gimnazjalna 56).

FILM

„Złote piekło” — Kino „Apollo”

A to ci dopiero niespodzianka! Tem milsza, że zupełnie nieoczekiwana. Już kilka dobrych lat nie widzieliśmy tak doskonale zrobionego filmu z gatunku sensacyjnych. Nie przesadzimy, twierdząc, że jest to wzór tego rodzaju obrazów, który chyba nie tak szybko znajdzie godne siebie naśladowictwo. I któżby się spodziewał, że pod dziwnym tytułem „Złote piekło” ukrywa się jeden z najlepszych filmów, jakie oglądaliśmy w ostatnich miesiącach.

Ci, którzy zjawili się na wczorajszej premierze, nie żalują chyba dwóch godzin, przesiedzianych w kinie „Apollo” Film zadziwia rozmachem i sposobem uplastycznienia gorączki złota, jaka nawiedziła u sycyli ubiegłego stulecia nie tylko Amerykę ale cały świat, kiedy słowo „Klondike” było jakimś magicznym magnesem.

Walory „Złotego piekła” trudno ująć w krótkich ramach recenzji. Jest ich bez liku i w dodatku kapitalnych. W filmie trudno się doszukać choćby jednej niepotrzebnej klatki na taśmie. Niema tam nic banalnego; zwykłymi, prostymi nawet prymitywnymi środkami zrobiono obraz, który musi uderzyć.

Nawet na ułamek sekundy nie można oderwać oczu od ekranu, nie chcąc przez to stracić cennego centymetra obrazu. — „Złote piekło” śmiało może stanąć w rzędzie najbardziej głośnych „szlagierów” i napewno nie przyniesie im ujmy. Jest to w swoim rodzaju rewelacja!

Wysoki poziom filmu jest wynikiem doskonale rozumiejącego się kolektywu, od mechanika przy jupiterach aż do reżysera. Niema tu prawdziwych ról popisowych, a wszystko przedstawia pięknie scharmonizowaną całość.

Film winien się cieszyć długotrwałym powodzeniem. (a.)

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, w sobotę premiera operetki „Hrabina Marica”. W niedzielę, 6 bm. o godz. 15 po cenach znacznie niższych „Madame Pompadour” z p. Nochowicz w partii tytułowej oraz z pp. Fontanówną, Bratkiewiczem, Folańskim i Wiśniewskim; kapelmistrz p. Latoszewski. Wieczorem wspaniale wystawiony balet „Pan Twardowski”; kapelmistrz p. Tyllia.

Teatr Polski. Dziś i jutro wieczorem „Aktor wieczny”, piękny prolog E. Zagadłowicza oraz 3-aktowa stylowa komedia Wojciecha Bogusławskiego „Spazmy modne”. Jutro o godz. 15 pierwsze popołudniowe przedstawienie po cenach znacznie niższych. Odegrana będzie arcykomiczna krotoczwila Rapackiego „W czepku urodzony”.

Teatr Nowy. Dziś, w sobotę „Kurnik”, świetna komedia Tristana Bernarda, przyjeżdża na wczorajszej premierze niemiłkącymi oklaskami przy otwartej kurtynie. W roli Leonarda występuje znakomity nasz gość Antoni Fertner, zbierając frenetyczne oklaski rozbawionej publiczności. Obsadę stanowią pp. Fiszerówna, Jerzmanowska, Trojanowska, Zeromska, oraz pp. Mazanek, Smoczyński i Tylczyński. Reżyserja p. F. Chmurkowskiego, dekoracje Al. Kobrynia.



Dr. Gustaw Stresemann, niemiecki minister spraw zagranicznych, zmarły 3 b. m. w Berlinie.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 4. 10. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,34; Berlin za 100 złotych 46,87,5—47,27,5; wyplaty na Warszawę i Katowice 46,92,5—47,12,5; na Poznań 46,95—47,15; Gdańsk za 100 złotych 57,64—57,78; teleg. wyplaty na Warszawę 57,61—57,75; Praga za 100 złotych 377,56 do 379,56; Wiedeń za 100 złotych 79,58,5 do 79,86,5; Zurych za 100 złotych 58,07,5.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 4. 10. (PAT.) Akcje: Zieloniewski 86.
Lwów, 4. 10. (PAT.) Akcje: Chodorów 154; Gazy wschodnie 19,87,5; Gazolina 25,75.

GIELDY TOWAROWE:

Lwów, 4. 10. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 39,75—40,75; zbiorowa 37—38; żyto 25—26; jęczmień przem. 20,75—21,75; mąka pszenna 65-proc. 68 do 69; otręby żytnie 13,75—14,25.

Warszawa, 4. 10. (PAT.) Zboże: — Żyto 23,90—24; pszenica nowa 39—40; jęczmień brow. 27—29; na kaszę 25—25,50; owies 24—25; rzepak 67—70; mąka pszenna 65—70; luksusowa 75—80; żytnia 39 do 40; otręby żytnie 14,50—15,50; pszenne grube 21—22; cienkie 17—18; kuchy lina 45—46; rzepakowe 32—33.

Laskawej mej Klienteli i Szanownym Mieszkańcom **Wildy** pozwalam sobie na tej drodze podać uprzejmie do wiadomości, że dla udogodnienia Szanownych Odbiorców **otworzyłem z dniem 5 października r. b. drugi**

Skład obuwia przy ulicy Górna Wilda 59.

Dziękuję uprzejmie za dotychczasową laskawą życzliwość i zapewniam, że dołożę wszelkich starań, ażeby Szanownych mych Odbiorców zadowolić pod każdym względem. Polecam się laskawej pamięci przy zapotrzebowaniu. Pp 5910-4025

J. Pańczak, Wielkie Magazyny Obuwia: św. Marcin 64, Górna Wilda 59
Telefon nr. 41-37.

Nowe wydanie
Niemieckiego Kodeksu Cywilnego
opracowane przez
prof. dr. Zygmunta Lisowskiego
z dodaniem ustaw dodatkowych, uwag autora i orzecznictwa sądów polskich wychodzi zeszytami po 4 arkusze druku. Przedpłata za pierwszych 10 zeszytów zł 20 z przesyłką pocztową 22,50 zł. Przedpłatę przyjmuje i zeszytów prospekt wysyła
Wojewódzki Instytut Wydawniczy w Poznaniu
(Gmach Starostwa Krajowego) Al. Marcinkowskiego 29.
Pp 4897-88, 84

Zelazo stalowe
Tragazze budowlane
Okucia budowlane
Narzędzia rzemieślnicze
Armatury garncarskie
Artykuły rolnicze
Sprzęty kuchenne
Piece, rury, kolana
poleca korzystnie
JAN DEIERLING
skład żelaza Poznań, Szkołna 3.
Tel. 35-18 i 35-43
Pp 4759 40 88

Zal. 1899 **Dachy** Zal. 1899
rozmaite nowo pokrywa, stare naprawia i smoli. Wykonanie izolacji, murów i posadzek asfaltowych. Dogodne warunki spłaty. Kw 2238
Przedsiębiorstwo pokrywania dachów. Skład Materiałów Budowlanych
JAN SOBECKI - Poznań
Fabryka papy na dachy i asfaltu,
plac Wolności 17 — Tel. 32-50

FIRANKI
KAPY
DYWANY
B. Głowacki
POZNAN,
Stary Rynek 97.
Pw 6484

Okazja!
Tanio i na dogodnych warunkach spłaty sprzedamy kilka używanych, gotowych do wyjazdu samochodów osobowych, otwartych i krytych. Do obejrzenia: garaż przy ul. Jak. Wujka 23, narożnik ulicy Przemysłowej. „Praga” Automobile, Poznań, pl. Wolności 11 — Telefon 55-33. Pw 5758-40,73

Okazyjnie i tanio do nabycia
futra i kożuchy
ekspozaty z Powszech. Wyst. Kraj. Firmy
Jan Kłosiński i Syn, Rety.
u p. Bolińskich w Poznaniu
ul. Kręta 4, III p.
zw 19875

Nagle ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25
Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

1 SPRZEDAŻE Antyki Stary Rynek 78, pierwsze piętro. zdwp 59 364	9 SZUKA MIESZK. Wprost od gospodarza szukam mieszkania 3-5 pokojowego, za dzierżawę, ewtl. odstępn. Warunki podać do Kurjera zdwp 59 219	Obcokrajowiec szuka polonisty (stki) Oferty Kurjer zdw 59 144
Kapelusze damskie poleca w olbrzymim wyborze po cenach konkurencyjnych hurtownie i detalicznie M. Malczewski. Poznań, ulica Szkołna nr. 13 obok szpitala. Telefon 18-64. Filja św. Marcin 16117. Pw 5323-37.123	16 OSOBLTE 55 736 List w administracji. Chyt.	Korepetytor doskonale referencyjne poszukuje lekcji. Oferty Kurjer zdw 59 211
Antyki wielki wybór Bracia Pióro. Aleje Marcinkowskiego 23. Kp 951	22 ROZMAITE Paniell polecamy kapelusze damskie, modele i przerabiamy, farbujemy po cenach niskich. Półwiejska 12. I. lewo. zdp 59 492	28 WOLNE MIEJSCA Pomocnik fryzjerski potrzebny na wydomówkę w sobotę. Owczarszak, Górna Wilda 78. zdwp 58 838
Sprzedam konie pociągowe Centrala Paszy. Górna Wilda 132. Pp 5904-56 247	24 NAUKA Tani kurs tańców Panie do kompletów prozowne. Wpisz Opaliński, Mielżyńskiego 1. II. 6.30-9. zdp 59 591	Chłopcy do zbierania piłek potrzebni natychmiast ul. Grunwaldzka 3, w ogrodzie.
5 KUPNA Kupię dom (wille) w Poznaniu albo przedmieściu wprost od właściciela. Oferty Kurjer zdw 59 161	Korepetycyj udzieli student IV roku human. Oferty Kurjer zdw 59 082	Dziewczyna do wszelkiej pracy domowej z dobrem gotowaniem potrzebna od zaraz. Poznańska 29 restauracja.
		Kuśnierki pilne i uczciwe potrzebne zaraz. Marian Bak. Aleje Marcinkowskiego 18.
		Młody pomocnik fryzjerski zaraz potrzebny. Górna Wilda 25. zdp 59 613

Przedpłata na październik 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodn. dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcz. je zł 4,85. kwartalnie zł 14,58. pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 1.9.